

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 28 listopada 2018 roku**

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant sekretarz sądowy Ilona Wadas

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 listopada 2018 roku w B.

sprawy z powództwa (...) z siedzibą w P.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.292,83 zł (trzy tysiące dwieście dziewięćdziesiąt dwa złote osiemdziesiąt trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

a. 3.042,83 zł od dnia 4 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty,

b. 250 zł od dnia 3 października 2017 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.582 zł (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 213,71 zł (dwieście trzynaście złotych siedemdziesiąt jeden groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

As.SR Przemysław Kociński

## UZASADNIENIE

Powód (...) z siedzibą w P. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 3.292,83 złote wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od kwoty 3.042,83 złote za okres od dnia 4 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 250,00 złotych za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Pozew zawierał ponadto żądanie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że w dniu 3 maja 2016 r. z winy sprawcy, który był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa, doszło do uszkodzenia pojazdu marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącego do A. L. i R. K.. Powód twierdził, że na mocy umowy cesji nabył wierzytelność z tytułu odszkodowania związanego z kosztami naprawy pojazdu, natomiast szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi właścicieli, który rozliczył ją w ramach bezpośredniej likwidacji szkody jako częściową i wypłacił odszkodowanie w kwocie 3.453,27 złotych brutto. Niezależny rzeczoznawca miał na zlecenie powoda wykonać kosztorys naprawy, której wartość oszacował na kwotę 6.496,10 złotych brutto. Wydatki za sporządzenie opinii powód określił w wysokości 250,00 złotych. Dodał, że wzywał pozwanego do dopłaty odszkodowania, lecz bezskutecznie. Ponadto powołał się na zasadę pełnego odszkodowania, dlatego domagał się uwzględnienia cen części nowych i oryginalnych oraz przeciętnych stawek za robociznę w

nieautoryzowanych stacjach naprawczych. Obowiązek naprawienia szkody miał zaś pojawić się już w chwili jej wyrządzenia, zatem nie miało znaczenia to, czy poszkodowany faktycznie dokonał naprawy. Powód twierdził, że odszkodowanie może również obejmować koszty sporządzenia prywatnej ekspertyzy. Ostatecznie, wyjaśnił podstawy prawne oraz termin naliczenia odsetek ustawowych za opóźnienie.

W dniu 5 grudnia 2017 r., pod sygnaturą akt (...), Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w B. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym w całości uwzględniając roszczenie.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał okoliczności zdarzenia szkodzącego oraz fakt objęcia sprawcy zdarzenia ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany potwierdził również wypłatę przez (...) S.A. kwoty 3.453,27 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu w ramach bezpośredniej likwidacji szkody. Pozwany zakwestionował żądanie pozwu w zakresie kosztów naprawy pojazdu ponad wypłaconą kwotę podnosząc, iż za powyższą była możliwa restytucja pojazdu. Wskazał, iż w toku postępowania likwidacyjnego zostało poszkodowanym zaproponowana możliwość nabycia części z rabatami, z czego jednak bezzasadnie nie skorzystali, doprowadzając do zwiększenia szkody. Podkreślił również to, iż powód nie wykazał, czy pojazd został naprawiony ani wysokości rzeczywiście poniesionych w związku z tym kosztów, co w ocenie pozwanego miało istotne znaczenie dla oceny zasadności roszczenia. Pozwany zakwestionował również zgłoszone przez powoda roszczenie o zwrot kosztów prywatnej kalkulacji, które miało nie pozostawać w związku ze szkodą, lecz stanowić koszt prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej.

#### **Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 3 maja 2016 r. pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) stanowiący własność A. L. i R. K. został uszkodzony z winy sprawcy objętego ochroną ubezpieczeniową (...) z siedzibą w W.

Okoliczności bezsporne.

W dniu 4 maja 2016 r. poszkodowani zgłosili szkodę swojemu ubezpieczycielowi – (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., który przeprowadził postępowanie w ramach bezpośredniej likwidacji szkody i wypłacił odszkodowanie w wysokości 3.453,27 zł.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** kosztorys nr (...) – k. 20-22

Poszkodowany R. K., będący głównym użytkownikiem uszkodzonego pojazdu, naprawił pojazd po szkodzie w zakresie wymiany drzwi. Nie dokonał naprawy wgniecenia. Do naprawy użył zarówno części oryginalnych jak i zamienników, a także części używanych. Przed szkodą pojazd nie brał udziału w innych kolizjach, nie miał też widocznych uszkodzeń.

**Dowód:** zeznania świadka R. K. – k. 92-93

W dniu 30 sierpnia 2017 r. poszkodowani zawarli z (...) umowę cesji praw w związku ze szkodą powstałą w dniu 3 maja 2016 r. w pojeździe marki (...), przysługujących od (...) S.A. oraz (...).

W dniu 31 sierpnia 2017 r. (...) zawarł z (...) umowę cesji praw z tytułu szkody z dnia 3 maja 2016 r. w pojeździe marki (...), przysługujących od (...) S.A. oraz (...).

**Dowód:** umowy cesji praw – k. 23-24.

Powód zlecił wykonanie prywatnej kalkulacji, z której wynikało, że łączny koszt naprawy uszkodzonego pojazdu marki (...) powinien wynosić 6.496,10 złotych brutto. Za sporządzenie kalkulacji naprawy powodowi wystawiono fakturę VAT na kwotę 250 złotych brutto.

**Dowód:** kalkulacja naprawy – k. 31-36; faktura VAT nr (...) – k. 37, potwierdzenie zapłaty – k. 38

W piśmie z dnia 19 września 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty wynikającej z załączonej do wezwania ekspertyzy (pomniejszonej o dotychczas wypłacone świadczenie) wraz z odsetkami oraz do zwrotu kwoty poniesionej przez niego na wykonanie przedmiotowej ekspertyzy technicznej – obu w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma. Powyższe zostało odebrane w dniu 20 września 2017 r.

**Dowód:** wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem dostarczenia – k. 48-51.

Uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń samochodu marki (...), powstałych na skutek zdarzenia z dnia 3 maja 2016 r., zgodnie z technologią producenta w nieautoryzowanej stacji obsługi i według średnich rynkowych stawek roboczogodzin na rynku lokalnym, wynosił 6.514,63 złotych. Naprawa wykonana w tym wariantcie obejmowała zastosowanie wyłącznie części oryginalnych i pozwalała na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia.

Koszt naprawy uszkodzeń w/w pojazdu powstałych na skutek zdarzenia z dnia 3 maja 2016 r., zgodnie z technologią producenta w nieautoryzowanej stacji obsługi i według średnich rynkowych stawek roboczogodzin na rynku lokalnym, przy użyciu oryginalnych części zamiennych pochodzących z rynku wtórnego wynosił 5.099,12 zł. Naprawa wykonana w tym wariantcie przywracała stan pojazdu do używalności.

Części używane posiadają różnego rodzaju usterki, które wymagają dodatkowego nakładu pracy w celu ich usprawnienia. Ich nabywanie wymaga wiedzy specjalistycznej, niezbędnej do oceny ich stanu i przydatności dla danego modelu pojazdu. W wyniku takiej operacji – np. zmiany koloru – posiadają cechy, które powodują obniżenie wartości przyszłej szkody w zakresie części zamiennych o 50%.

Zredukowany koszt naprawy pojazdu wynosi 3.321 zł.

Na dzień wystąpienia szkody dla przedmiotowego pojazdu nie były dostępne części zamienne o jakości „Q”.

Wymiana części uszkodzonych na nowe, nie spowodowałaby wzrostu wartości przedmiotowego pojazdu.

Wartość rynkowa brutto pojazdu marki (...) o nr rej. (...), w stanie jak przed szkodą, wynosiła 7.867 zł. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym po zdarzeniu z dnia 3 maja 2016 r. wynosiła 4.579 zł.

**Dowód:** pisemna opinia sądowa biegłego sądowego S. G. – k. 111-134, pisemna opinia uzupełniająca – k. 203-219, ustna opinia uzupełniająca – k. 220

### **Sąd zważył, co następuje:**

Opisany stan faktyczny był bezsporny, gdy chodzi o przebieg zdarzenia szkodowego oraz gwarancyjną odpowiedzialność pozwanego towarzystwa za sprawcę szkody. Niekwestionowany był również fakt wypłacenia przez ubezpieczyciela likwidującego szkodę w ramach (...) odszkodowania w kwocie 3.453,27 złotych brutto. Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone dokumenty prywatne oraz wiarygodne zeznania świadka R. K..

Zeznania świadka A. L. Sąd pominął, gdyż nie posiadała ona wiedzy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Miarodajna dla rozstrzygnięcia sprawy była także opinia biegłego sądowego S. G. – zarówno pisemna podstawowa, pisemna uzupełniająca jak i ustna. Zostały one sporządzone w sposób rzetelny. Biegły w jasny i logiczny sposób odpowiedział na problematykę przedstawioną w tezie dowodowej, a swoje konkluzje poparł wyliczeniami w oparciu o dokumenty zawarte w aktach sprawy oraz na podstawie wiedzy i doświadczenia zawodowego. Co do zasady również strony ostatecznie nie kwestionowały dokonanych ustaleń, każdy, jednakże akceptując inne, korzystne dla siebie wnioski.

Przechodząc do rozważań merytorycznych po pierwsze należało wskazać, iż powód wykazał swoją legitymację procesową czynną, za pomocą przedłożonych umów cesji, jaką poszkodowani zawarli z podmiotem trzecim, a ten następnie z powodem. W ten sposób, na powoda przeszła wierzycelność odszkodowawcza, przysługująca przeciwko pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń, wraz z wszelkimi związanymi z wierzycelnością prawami (art. 510 § 1 w zw. z art. 509 § 1 i 2 k.c.).

Po drugie, podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Omawianą kwestię reguluje przede wszystkim art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zastosowanie w sprawie znajdą również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W niniejsze sprawie, mimo powstających w toku sprawy wątpliwości, ostatecznie jasnym stało się, że mieliśmy do czynienia z przypadkiem tzw. szkody częściowej. Ustalona wartość pojazdu przed szkodą (7.867 zł), była bowiem wyższa od wszystkich przedstawionych przez biegłego wariantów kosztów naprawy pojazdu. Tym samym, brak było podstaw do rozliczania jej metodą różnicową, poprzez porównanie wartości pojazdu sprzed szkody do wartości w stanie uszkodzonym. W zakresie zaś ustalania wysokości należności przy szkodzie częściowej Sąd aprobuje utrwaloną linię orzeczniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że w takim wypadku „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy

pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Jedynym ograniczeniem, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę wprowadza art. 824[1] § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Nadto, w ocenie Sądu wypłata odszkodowania z OC nie może być uzależniona od wcześniejszej naprawy samochodu z własnych środków, albowiem obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (wyrok SN z 08.07.2003 r., IV CKN 387/01). Nie ma więc żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia to, czy uszkodzony pojazd został naprawiony, ani to, czy został przez poszkodowanego sprzedany, co znajduje wyraz również w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991).

Sąd miał na uwadze, że ustalenie zakresu naprawy, adekwatnego asortymentu części oraz ich cen, a także wysokości stawek za prace naprawcze, wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych. Zgodnie z procedurą cywilną (art. 278 k.p.c.), takimi wiadomościami dysponuje tylko biegły sądowy. W judykaturze utrwalone jest bowiem przekonanie, że sporządzane na zlecenie stron ekspertyzy i kosztorysy mają dla procesu znaczenie wyłącznie pomocnicze i nie mogą zastąpić formalnie dopuszczonego dowodu z opinii biegłego sądowego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 382/10, Legalis).

Biegły sądowy z dziedziny techniki samochodowej, technologii i kalkulacji napraw powypadkowych S. G. ustalił uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń samochodu (...) o numerze rejestracyjnym (...) po zdarzeniu z dnia 3 maja 2016 r. w kilku wariantach – przy użyciu części oryginalnych, przy wykorzystaniu części oryginalnych oraz oryginalnych pochodzących z rynku wtórnego oraz metodą tzw. zredukowanego kosztu naprawy. We wszystkich kalkulacjach biegły przyjął jako uzasadnioną średnią stawkę za 1 rbg prac stosowanych w zakładach naprawczych bez autoryzacji producenta marki w wysokości 100,00 zł w przypadku prac blacharsko/mechanicznych oraz 110 zł w przypadku prac lakierniczych. Biegły w sporządzonej przez siebie kalkulacjach uwzględnił przeprowadzenie naprawy zgodnie z technologią producenta. Należało zwrócić uwagę, iż biegły, w ostatecznej opinii złożonej w dniu 22 października 2018 r. uwzględnił wszystkie uwagi wniesione przez obie strony niniejszego postępowania i w sposób pełny odniósł się do wszystkich podniesionych przez nie kwestii.

Ze sporządzonej przez biegłego opinii wynikał wniosek, że przywrócenie omawianego pojazdu do stanu sprzed szkody byłoby możliwe zarówno przy użyciu części oryginalnych nowych jak też części oryginalnych, lecz pochodzących z rynku wtórnego. W przypadku jednakże tego drugiego wariantu biegły wskazał, zarówno w opinii pisemnej jak też w trakcie ustnego opiniowania, na niebezpieczeństwa, niedostatki oraz mogące wystąpić w przyszłości konsekwencje tego typu naprawy.

Przed dokonaniem weryfikacji obu powyższych metod, w tym miejscu należało wskazać, że przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeśli natomiast chodzi o dobór części koniecznych do naprawy, to Sąd podziela teoretyczne stanowisko, zgodnie z którym tylko części oznaczone logiem producenta pojazdu (symbol „O”), względnie dostępne zamienniki oznakowane logo producenta części dostarczającego dany element na pierwszy montaż (symbol „Q”), pozwalają na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. Takich właściwości nie mają jednak z całą pewnością nieoryginalne części oznaczone symbolem „P” lub „PJ” (P. Wawszczak, Części zamienne – nowe, ale jakie? – wnioski i uwagi z lektury wystąpienia Rzecznika Ubezpieczonych z dnia 8 listopada 2011 r. i postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r.; opubl.: Rozprawy Ubezpieczeniowe nr 14 (1/2013), rf.gov.pl). Nadto w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazane zostało, iż „(...) zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowej części i materiałów, służący do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi” (uchwała Sądu Najwyższego (7 sędziów) z 20 czerwca 2012 r., III CZP 85/11). Inaczej mówiąc, zasadą jest ustalanie wysokości odszkodowania przy użyciu części

nowych, co jednak może zostać zakwestionowane poprzez ustalenie, iż tak przeprowadzona naprawa doprowadziłaby do wzrostu wartości pojazdu czy też poprzez udowodnienie, iż uszkodzonego części w chwili och montowania w pojeździe były częściami używanymi. Ciężar wykazania rzeczonych okoliczności spoczywał zaś na ubezpieczycielu.

Nie negując w tym miejscu tezy postawionej przez biegłego, iż naprawa omawianego pojazdu przy użyciu części oryginalnych, lecz pochodzących z rynku wtórnego przywróciłaby pojazd do stanu sprzed wypadku, należało mieć na uwadze kilka kwestii. Po pierwsze, jak wyżej wskazano, orzecznictwo w sposób dość jednoznaczny wskazuje, iż o ile mogą występować różne warianty rodzaju używanych do naprawy części (oryginalne bądź zamienniki równego typu), o tyle dość ugruntowanym stanowiskiem jest to, iż winny to być zawsze części nowe. Jedynie wystąpienie sytuacji, w której naprawa takimi częściami prowadziłaby do wzrostu wartości pojazdu, uprawniałaby do odpowiedniego obniżenia kwoty odszkodowania o wartość rzeczzonego wzrostu. W przedmiotowej sprawie takowa sytuacja nie miała natomiast miejsca, co jednoznacznie przyznał biegły sądowy. Po drugie biegły, mimo postawienia tezy o przywróceniu pojazdu do stanu sprzed szkody, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa związane z tak przeprowadzaną naprawą – podkreślił zarówno to, iż niezbędnym przy zakupie takowych części jest udział specjalisty, a nadto wskazał na występujące w ich przypadku liczne niedoskonałości czy uchybienia, które muszą skutkować ich dopasowywaniem do konkretnego pojazdu, co następnie znajdowałoby odzwierciedlenie zarówno w podwyższeniu kosztów samej naprawy jak też w toku późniejszych uprawnień. Powyższe jest odzwierciedleniem powszechnie prezentowanego stanowiska o trudnościach w ustaleniu jakości części używanych. Sam fakt powszechności takiego sposobu naprawy czy też to, iż w ocenie biegłego taka metoda byłaby najbardziej celowa, nie może jednakże tracić z pola widzenia tego, iż de facto jest to wariant, który tylko w teorii pozwala na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Należało bowiem zauważyć, iż dla przyjęcia takowego skutku niezbędnym byłoby znalezienie nie tylko części używanej, która będzie spełniała wszystkie kryteria właściwe dla danego modelu, ale przede wszystkim takiej części, która swoim okresem eksploatacji opowiadałaby temu okresowi jakim charakteryzował się uszkodzony element. Obarczanie zaś poszkodowanego takim obowiązkiem, który w teorii jest możliwy do zrealizowania, wydaje się całkowicie nieuzasadnione i wykraczające poza zakres pojęcia właściwej i pełnej likwidacji szkody i współpracy stron w jej toku. Po trzecie, w materiale dowodowym brak było konkretnych dowodów na okoliczność faktycznego występowania części używanych oryginalnych w dacie szkody. Biegły bowiem nie dokonał sprawdzenia rynku w tym zakresie (choćby na dzień wydawania opinii), lecz ograniczył się jedynie do obniżenia wartości nowych części o 50%, uznając, iż odpowiada to wartości części używanych. W świetle powyższego w ocenie Sądu nie można hipotetycznie przyjmować, iż występowały one faktycznie na rynku i tym samym istniała możliwość ich zakupu. Po czwarte wreszcie, w ocenie Sądu poszkodowany ma prawo nabyć części samochodowe, które pochodzą z pewnego źródła i w związku z tym mają gwarantowaną jakość, zapewniającą bezpieczeństwo pojazdu po jego naprawie, czego nie są zagwarantować w każdym przypadku części używane.

Wszystko powyższe w ocenie Sądu przemawiało za ustaleniem kosztów naprawy pojazdu w oparciu o ceny części nowych oryginalnych, a to w zasadzie tylko dlatego, iż brak było dla przedmiotowego modelu pojazdu na dzień wystąpienia szkody części jakości „Q”. Gdyby zaś, zgodnie ze stanowiskiem judykatury, w wyniku naprawy pojazdu czy użyciu tychże części miał nastąpić wzrost jego wartości, to ciężar wykazania tej okoliczności spoczywał na pozwanym, czego w toku niniejszego postępowania nie udowodnił.

W ramach wariantu obejmującego zastosowanie części nowych oryginalnych biegły oszacował wysokość kosztów na kwotę 6.514,63 złotych. Jednocześnie między stronami niesporne było to, że poszkodowany otrzymał już część świadczenia odszkodowawczego w kwocie 3.453,27 złotych. Różnica tych dwóch wartości wynosiła zatem 3.061,36 złotych, a więc była wyższa od żądanej w toku niniejszego postępowania.

Odnosząc się natomiast w tym miejscu do jednego z zarzutów podniesionych przez pozwanego w toku niniejszego postępowania, a związanego z kwestią nieskorzystania przez poszkodowanych z możliwości nabycia części zamiennych z rabatem od współpracujących z nim podmiotów, należało wskazać, że przedmiotowa kwestia nie miała w ocenie Sądu wpływu na wysokość należnego odszkodowania. Przede wszystkim pozwany nie udowodnił, że poszkodowany faktycznie mógł skorzystać z takowej opeji, poprzez chociażby przedłożenie stosownych porozumień, umów o współpracę czy wykazu takowych podmiotów. Ponadto, uwzględnienie omawianego zarzutu de facto prowadziłoby do ograniczenia uprawnień poszkodowanego co do wyboru sposobu naprawienia szkody. Wymaganie od niego

by skorzystał z oferty ubezpieczyciela w zakresie nabycia części do naprawy, w rzeczywistości stanowiłoby bowiem narzucenie likwidacji zaistniałej szkody poprzez dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Poszkodowany nie ma bowiem obowiązku dokonywać zakupu części lub przeprowadzać naprawy pojazdu we wskazanym warsztacie naprawczym, a do tego w konsekwencji sprowadza się argumentacja ubezpieczyciela. Jak podkreślił Rzecznik Finansowy w swoim raporcie z października 2017 r. – Wytyczne nadzorcze w sprawie likwidacji szkód komunikacyjnych a praktyki zakładów ubezpieczeń – „poszkodowany ma prawo do tego, aby za ustaloną kwotę odszkodowania móc naprawić pojazd w wybranym warsztacie naprawczym, zaś rabaty nie są elementami powszechnie obowiązujących cen na rynku części zamiennych. Jeżeli w procesie wyceny wysokości szkody przyjmuje się czynniki niewystępujące na rynku lub też występujące sporadycznie, to należy uznać, że nie jest to obiektywna wycena kosztów naprawy pojazdu”.

Niezależnie od tego, powód żądał refundacji kosztów sporządzenia prywatnej opinii. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono zaś godny aprobaty pogląd, zgodnie z którym: „Dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 KC)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1975 r. I CR 505/75, Legalis).

Pełnomocnik pozwanego zwrócił uwagę, że właściciel pojazdu nie poniósł kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy przed datą cesji. Niemniej, wedle art. 509 § 1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Istotna jest treść § 2 tego przepisu, z której wynika, że wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Jak słusznie podkreślono w orzecznictwie sądowym, „Przedmiotem przelewu mogą być zindywidualizowane części wierzytelności przyszłej” (wyrok SN z dnia 20 lutego 2008 r., II CSK 445/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 72; cyt. za: P. Książak, Komentarz orzecznicy do art. 509 Kodeksu cywilnego [w:] Kodeks cywilny. Wybór orzecznictwa, LEX nr 10172), a ponadto „Skutki umowy przenoszącej roszczenie związane funkcjonalnie z wierzytelnością podlegają ocenie w świetle przepisów art. 509 i n. k.c.” (wyrok SN z dnia 23 listopada 1999 r., II CKN 565/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 98; cyt. za: tamże).

Tym samym, wraz z wierzytelnością odszkodowawczą, powód nabył całą wiązkę uprawnień, które były funkcjonalnie związane z należnością główną. Obejmowało to także wydatki związane sporządzeniem prywatnej kalkulacji szkody. Zlecenie jej wykonania było zresztą celowe, ponieważ pozwany zaniżył wysokość odszkodowania o prawie połowę. Poza tym, w ocenie Sądu, wystarczające było udowodnienie przez powoda, że został obciążony kosztami sporządzenia ekspertyzy w określonej kwocie, co wykazał za pomocą przedłożonej faktury VAT. Już w ten sposób w majątku uprawnionego do odszkodowania powstały pasywa, a zatem szkoda pozostająca w normalnym związku przyczynowym z faktem uszkodzenia pojazdu.

Mając to na uwadze, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda łącznie kwotę 3.292,83 złote, stanowiącą sumę roszczenia o dopłatę odszkodowania w wysokości 3.042,83 złote oraz kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy w kwocie 250,00 złotych.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. i mając na uwadze treść art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie ulegało wątpliwości to, iż szkoda została zgłoszona w dniu 4 maja 2016 r. W związku z tym Sąd uznał, że powód może domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 3.042,83 zł od dnia 4 czerwca 2016 r., jako dacie mającej miejsce po upływie ustawowego, 30-dniowego terminu. Jednocześnie Sąd zważył, iż powód w piśmie z dnia 19 września 2017 r. wezwał pozwanego do zapłaty brakującej kwoty odszkodowania i kosztów sporządzenia prywatnej opinii technicznej w terminie 7 dni od dnia doręczenia pisma. W związku z tym, iż powyższe zostało przez pozwanego odebrane w dniu 20 września 2017 r., w ocenie Sądu uzasadnionym było przyjęcie, iż dopiero od tego dnia

uzasadnionym jest liczenie wskazanego w wezwaniu terminu. Tym samym określony przez pozwanego termin na dzień wniesienia pozwu, a więc 3 października 2017 r., należało uznać jako uzasadniony w świetle powyższych okoliczności.

Jeśli chodzi o koszty procesu, to Sąd orzekł o nich na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., a więc zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu. Po stronie powoda powstały przy tym koszty w postaci opłaty sądowej od pozwu w kwocie 165,00 złotych, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17,00 złotych oraz zaliczki w wysokości 500 zł. Koszty zastępstwa procesowego opiewały zaś na kwotę 900,00 złotych (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. ze zm.). Łącznie dało to zasądzoną na rzecz powoda kwotę 1.582 złote tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sumaryczne wynagrodzenie biegłego opiewało na kwotę 1.086,16 złotych, przy czym strony uiściły zaliczki opiewające na łączną kwotę 1.000,00 złotych. Nadto w sprawie pozostały pokryte ze środków Skarbu Państwa należności związane ze stawiennictwem świadka w wysokości 127,55 zł. Dlatego też, na mocy art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., Sąd postanowił zasądzić od pozwanego kwotę 213,71 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Asesor sądowy Przemysław Kociński